

Bez Jacka

Absztyfikanci grubej Berty

sł. J. Tuwim, muz. Z. Stefański, J.H. Chrząstek

Absztyfikanci grubej Berty
i katowickie węglokopy
i borysławskie naftowierty,
i łodzermensche, bycze chłopy,
warszawskie bubki, żygolaki
z bandą wytwornych pind na kupę,
rębajły, franty, zabijaki,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

e D e e
G D C G
C G D D
e D e e

Socjały nudne i ponure,
pedeki, neokatoliki,
podskakiwacze pod kulturę,
czciciele radia i fizyki,
uczone małpy, ścisłowiedzy,
co oglądacie świat przez lupę
i wszystko wiecie: co, jak, kiedy,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

I ty, fortuny skurwysynu,
gówniarzu uperfumowany,
co splendor oraz spleen Londynu
nosisz na mordzie zakazanej,
i ty co mieszkasz dziś w pałacu,
a srać chodziłeś za chałupę,
ty wypasiony na Ikacu,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

I tem ów belfer szkoły żeńskiej,
co dużo chciałby, a nie może,
i tem profesor Cy... wileński
/ Pan wie już za co, profesorze! /
I ty za młodu nie dorżnięta
Megiero, co masz taki tupet,
że szczujesz na mnie swe szczenięta;
całujcie mnie wszyscy w dupę.

I tem Syjontki palestyńskie,
Hulace, co lejecie tkliwe
starozakonne łzy kretyńskie,
że „szumią jodły w Tel - Avivie”,

i wszechsłowaniańscy marzyciele,
zebrani w malowniczą trupę
z byle mistycznym kpem na czele,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

e D e e
G D C G
C G D D
e D e e

I tem aryjskie rzeczoznawce,
wypierdy germańskiego ducha
/ gdy swoją krew i waszą sprawdzę,
wierzcie mi, jedna będzie jucha /,
Karne pętaki i szturmowcy,
zuchy z Makabi czy Owupe,
i rekordziści i sportowcy,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

Izraeliccy doktorkowie,
Widnia, żydowskiej Mekki, flance,
co w Bochni, Stryju i Krakowie
szerzycie kulturalną francę!
którzy chlipiecie z „Naje Fraje”
swą intelektualną zupe,
mądrale, czytane faje,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

I tem ględziarze i bajdury,
ciągnący z nieba grubą rentę,
o, łapiduchy z Jasnej Góry,
z Góry Kalwarii parchy święte,
i ty księżuniu, co kutasa
zawiazanego masz na supeł,
żeby ci czasem nie pohasał,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

I wy, o których zapomniałem,
lub pomiąłem was przez litość,
albo dlatego, że się bałem,
albo, że taka was obfitość,
i ty cenzorze, co za wiersz ten
zapewne skażesz mnie na ciupę,
Żem to się stał świntuchów hersztem,
Całujcie mnie wszyscy w dupę!